

I tak być może



I tak być może, jak to widzimy na zamieszczonym obok rysunku, że pracownik przyglądając się zbyt bacznie plakatowi o tematyce bhp, może ulec wypadkowi. Oczywiście jest sprawa dyskusyjna, co tym razem będzie główną przyczyną wypadku?

Nieporządek na przejściu czy nieuwaga i zagapienie się pracownika? A w każdym razie nie można winić o wypadek plakatu.

Z codziennej praktyki wiemy, jak ważną sprawą dla bezpieczeństwa pracy jest dyscyplina, zdolność przewidywania, rozważa i ostrożność w każdej sytuacji i w każdej robocie w zakładzie.

Bez tych cech załogi, przy nawet najlepszym wyposażeniu technicznym trudno jest wyeliminować wypadki przy pracy.

Albowiem pracownik, który pracuje nieostrożnie, jest na nie zawsze narażony, stwarza zawsze możliwość ich zaistnienia.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • TREN JEDEN RAZ KWARTAŁNA 25 OZŁ

Nr 3 (630)

31 stycznia 1976 r.

Rok XXIV

Listy do redakcji

Uwagi racjonalizatora

— „W ostatnim okresie czasu dał się zauważyć wzrost zainteresowania pracowników Wydziału „El” ruchem racjonalizatorskim. Udział biorą nie tylko ślusarze i nadzór, ale również pracownicy ruchu. W takim kolektywie udało się rozwiązać szereg pilnych spraw, między innymi hydrauliczne odzyskiwanie, które w tym czasie uważano za problem numer jeden. W dalszym ciągu istnieją jeszcze możliwości i pole do popisu dla młodych pracowników, którzy zwiększyli zainteresowanie racjonalizacją.

Początkujący racjonalizator napotyka nieraz na różne trudności, związane z nieznaną mu zagadnieniami i przepisami, a gdy projekt nie zostaje przyjęty, zniechęca się do dalszej pracy. Uważam, że w tym zakresie może udzielić pomocy i służyć poradą doradca techniczny, albo Kierownik Wytwórni Energetycznej.

Chciałbym dodać również, że niektóre projekty są zbyt nisko wyceńlane. Krzysztof Jaguś.

Dlaczego nas nie szanują?

— „Dla pracowników pracujących na zmiany nie jest obojętne czy autobusy MPK chodzą regularnie czy nie i jak ustosunkowują się do pasażerów kierowcy autobusów.

A oto przykład.

19 stycznia br. czekaliśmy rano na przystanku koło FKO na autobus linii 3, jadący w kierunku „Celwiskozy”. Od 5.30 nie było żadnego, dopiero o 5.55 przyjechały dwa, zresztą przepełnione, a że na przystanku czekało już około 50 osób bardzo trudno było się dostać.

Przed „Celwiskozą” autobus był do pięciu minut po szóstej a przecież zanim dotarliśmy jeszcze do

(Dokończenie na str. 2)

Tadeusz Lewandowski

Tadeusz Lewandowski — aparatowy procesów kondensacji chemicznej, został uznany najlepszym pracownikiem Wytwórni Włókien Syntetycznych w roku 1975 i otrzymał Nagrodę Roku II stopnia.

Tadeusz Lewandowski pracuje w naszym zakładzie od listopada 1949 roku, cały czas w Oddziale Elany. W latach 1949—1959 pracował przy produkcji stilonu w oddziale chemicznym, poznając tajemnice obsługi wszystkich urządzeń od reaktora oksymu po destylator kaprolaktamu. W tej pracy wyróżniał się pracowitością, solidnością i wielkim zaangażowaniem zawodowym. Te zalety okazały się bardzo wartościowe, po rozpoczęciu produkcji nowego włókna-elany, a obecnie dilany.

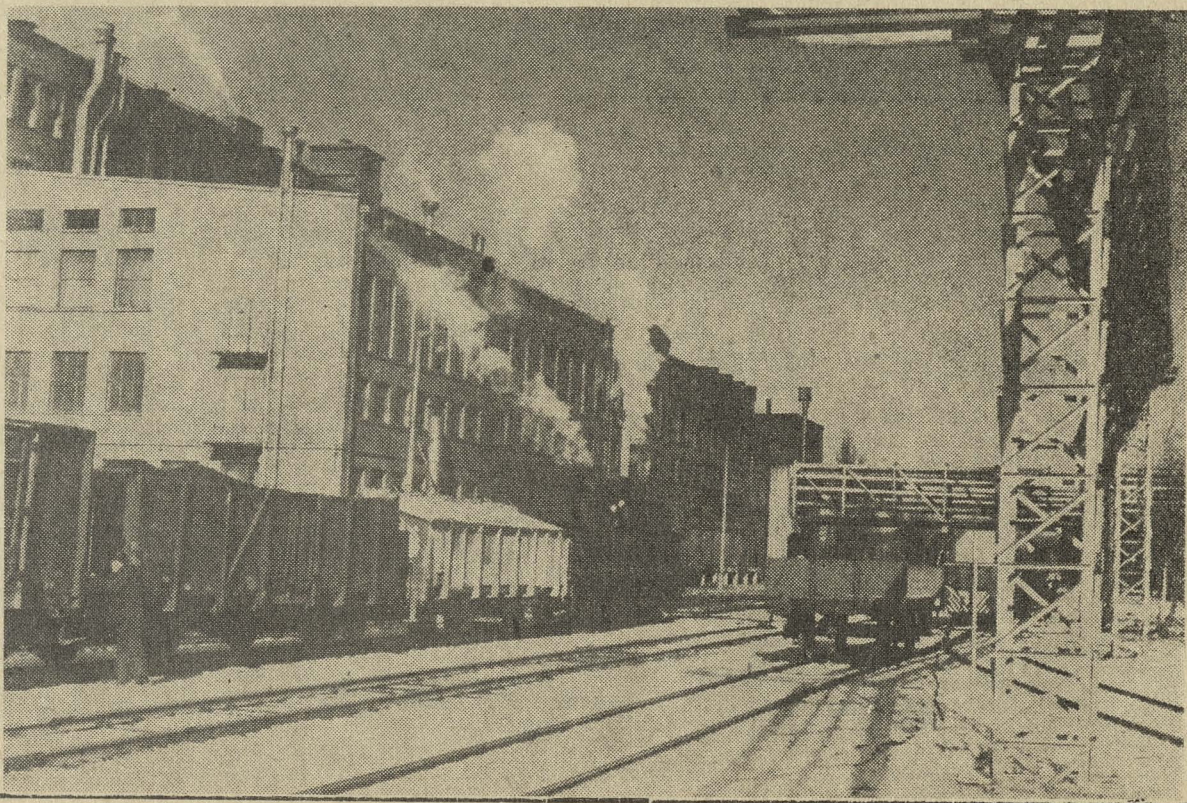
Tadeuszowi Lewandowskiemu powierzona została odpowiedzialna funkcja zastępcy mistrza zmiany, z której wiązuje się bez zastrzeżeń, wraz z brygadą osiąga także sukcesy we współzawodnictwie pracy zdobywając Oznaki BPS. Za długoletnią i wzorową pracę w roku 1974 Tadeusz Lewandowski odznaczony został Medalem XXX-lecia PRL. Sukcesy produkcyjne Oddziału Elany są w dużym stopniu również zasługą Tadeusza Lewandowskiego, czego wyrazem było przyznanie mu Nagrody Roku II stopnia.

Tekst M. R., zdjęcie A. Z.



Jadą wagony z surowcem i materiałami do produkcji

Fot. Z. Adamski



W Oddziale Stacji Kwasów

Oddział Stacji Kwasów nazywał się dawniej „Kwaśna Sala” i nazwa ta powraca jeszcze czasem w potocznych rozmowach.

Bierze się ona stąd, że w dawnej hali tego Oddziału, przygotowuje się tak zwana kwaśna kąpiel, do koagulacji włókna w Oddziale Włóknieni. Jest to główne zadanie Oddziału: od jakości, utrzymania właściwych parametrów to znaczy temperatury, stężenia kwasu, soli itp. w dużej mierze zależy jakość włókna a przede wszystkim ilość sklejek. Im ich więcej tym gorsza jego jakość.

Aby tę zadania osiągnąć stawia się wysokie wymagania przed załogą produkcyjną i służbą mechaniczną w Oddziale Stacji Kwasów.

Potrzebny jest sprawny park maszynowy, szczególnie aparaty wyparne, filtry i krystalizatory, które odprowadzają wodę z kąpieli, usuwają z niej nadmiar soli glaukowskiej, oczyszczają z zanieczyszczeń itp.

Każde zachwianie technologii w Oddziale grozi nieproporcjonalnie dużymi stratami w jakości włókna, w surowcach, a także zanieczyszczeniem ścieków.

Na takie zachwiania nie ma już dzisiaj miejsca.

Plakietki dla najlepszych oddziałów

W II półroczu 1975 roku trzy oddziały produkcyjne i dwa oddziały usługowe pracowały bez wypadków.

W związku z tym plakietki „Wspólnego Celu” „Pracujemy bez wypadków” otrzymują następujące oddziały:

— Złotą II stopnia Wydział Wodno-Chemiczny (8 półroczy bez wypadków),

— Srebrną I stopnia Oddział Stacji Kwasów i Oddział Regeneracji Ługu (po 6 półroczy bez wypadków),

— Srebrną III stopnia Oddział Włókien Elastycznych i Wydział Mechaniczny (po 4 półroczu bez wypadków).

Specjalne wyróżnienie należy się Wydziałowi Pomiarów i Automatyki, który zdobył już nie tylko cały asortyment naszych plakietek, ale łącznie ma już na swoim koncie od roku 1970 jedenaście półroczy bez wypadków!

Stanisław Kozar

— „Wykonanie przez Wytwórnię Włókien Celulozowych — mówi kierownik Oddziału Andrzej Simuchin — przed terminem — 21 grudnia ub. r. planu rocznego, jest również sukcesem naszego Oddziału.

Poza tym do osiągnięć ubiegłego roku zaliczam przede wszystkim: wyprodukowanie i oddanie do dyspozycji Działu Zbytu 1.600 ton soli glaukowskiej więcej, niż w roku 1974, mi-

mo, że pracowaliśmy przy zmniejszonej ilości krystalizatorów, gdyż dwa zostały na początku ubiegłego roku oddane do remontu.

Niewątpliwym sukcesem jest to, że cały rok 1975 pracowaliśmy bez wypadków. Nie było to łatwe, zważywszy, że w naszym Oddziale mamy duży stopień zagrożenia. Oczywiście nie przypisujemy tego faktu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, lecz włożyliśmy wiele wysiłku, aby stworzyć warunki zabezpieczające załogę Oddziału.

(Dokończenie na str. 2)

Stołówka Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji — najlepsza

Od roku 1971 z inicjatywy „Wspólnego Celu” prowadzone jest współzawodnictwo między oddziałowymi stołówkami — pijalniami, którego głównym celem jest stałe podnoszenie poziomu higieny i estetyki stołówek oddziałowych, podnoszenie sprawności oraz kultury obsługi konsumenta.

Zespół przeprowadzający ocenę przebiegu tego współzawodnictwa początkowo raz na pół roku, obecnie raz w roku, każdorazowo z zadowoleniem stwierdza, że spełnia ono założone cele.

Oddziałowe stołówki w naszym zakładzie są coraz lepsze, coraz lepiej w zasadzie, wywiązują się ze swoich obowiązków.

W roku 1975 udział we współzawodnictwie brały 22 stołówki, najlepszą okazała się stołówka Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji.

Czteruosobowe jury w składzie: A. lina Pasińska z Komisji Współzawodnictwa, Mieczysław Dębski — kierownik

Stołówki BHP, Stanisław Dojnikowski — Społeczny Zakładowy Inspektor Pracy i Zbigniew Adamski — zastępca redaktora naczelnego „Wspólnego Celu”, indywidualnie oceniło, przy skali ocen od 2 (zła) do 5 (bardzo dobra) poszczególne stołówki, we dług wymagań regulaminu. O kolejności decydowała suma punktów.

A oto ostateczna kolejność we współzawodnictwie „Nasza stołówka świadczy o naszym oddziale”, w roku 1975:

1. Stołówka Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji (Barbara Wronowska, Weronika Gasperowicz) — 20 pkt., 2. stołówka Oddziału Włóknieni (Eleonora Szczepaniak, Helena Piekarska, Halina Grosicka, Stanisław Rodziewicz) — 19,5 pkt., 3-4. stołówka Zasadniczej Szkoły Zawodowej (Genowefa Switała) i stołówka Wydziału „El” (Maria Gładysz, Zofia Chrzanowska, Maria Zegar) po 19 pkt., 5-8. stołówka Oddziału Wisko-

(Dokończenie na str. 2)

Brygady Dobrej Roboty

LXXXIII Konferencja Samorządu Robotniczego przyznała pierwsze tytuły Brygad Dobrej Roboty i Brązowe Odznaki BPS następującym brygadam: 19-osobowej brygadzie Krystiana Musioła z Oddziału Celulozy, 6-osobowej brygadzie Jerzego Gajdy i 6-osobowej brygadzie Tadeusza Dudy z Wydziału Elektrycznego, 11-osobowej brygadzie Tadeusza Szwarabowicza i 20-osobowej brygadzie Czesława Jaworskiego z Wydziału Budowlano-Antykorozyjnego, 13-osobowej brygadzie Mariana Motyły z Wydziału Mechanicznego, 10-osobowej brygadzie Antoniego Piórkowskiego z Wydziału Remontowego, 9-osobowej brygadzie Kazimierza Ośki z Wydziału Wodno-Chemicznego, 10-osobowej brygadzie Leonarda Kaczorka z Działu Transportu, 11-osobowej brygadzie Edwarda Filipiaka i 7-osobowej brygadzie Józefa Kaszuby z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji.

Franciszek Jur

Ukończyli 25 i 20 lat pracy w Celwiskozie

W lutym br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

— 16 lutego Franciszek Soprych z Oddziału Celulozy,

— 19 lutego Zbigniew Wałek z Wydziału Remontowego,

20 lutego Józef Werda z Wydziału Remontowego.

5 lutego br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Hubert Pośpiech z Wydziału Elektrycznego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz powodzenia w życiu osobistym składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

k.



Brygada Ireneusza Nawackiego

Brygada Ireneusza Nawackiego pro wadzi remonty i konserwację urządzeń elektrycznych w Wytwórni Włókien Celulozowych.

— „Do najbardziej kłopotliwych w naszej pracy — mówi brygadzieta Ireneusz Nawacki — należał dawniej Oddział Włóknieni. Trudno było w tym oddziale utrzymać w należytym stanie instalację elektryczną, silniki i rozdzielnicę, kiedy na przykład w piwnicy było wiele przecieków zalewających te urządzenia, a higiena powietrza była pozostawiana do życzenia. Dzisiaj wiele z tych spraw zostało uporządkowanych. Pozostają do uregulowania raczej sprawy drobne, większość zresztą zależy od samej obsługi: jeżeli pracuje ona dobrze nie ma trudności, są, gdy pracuje źle.”

Jest aktywną partyjną i związkową, aktualnie pełni funkcję II sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej Wytwórni Energetycznej jest członkiem Związku Rado Oddziałowej i członkiem Egzekutywu Komitetu Zakładowego PZPR.

Brygada bierze udział we współzawodnictwie pracy i jako jedna z pierwszych w naszym zakładzie, zdobyła za dobre wyniki pracy w roku 1975, Brązową Odznakę Brygady Dobrej Roboty.

Członkowie brygady w roku 1975 pracowali 110 godzin w Ośrodku Wyprawy Świątecznej w Sosnowcu, przyczyniły się do wykonania w czasie społecznym instalacji elektrycznej.

PYTANIE: Który był najtrudniejszy dzień brygady w roku 1975?

ODPOWIADA IRENEUSZ NAWACKI: — „Najtrudniejszy dla naszej brygady był 24 grudnia ub. roku. W tym dniu uległ wypadkowi przy pracy w czasie wymiany bezpieczników nożowych Jerzy Jankiewicz, wskutek zwichnięcia, które spowodowało łuk elektryczny i poparzenie twarzy i rąk.

FYTANIE: Największy sukces brygady w roku 1975?

ODPOWIADA IRENEUSZ NAWACKI: — „Zajęcie w Wydziale Elektrycznym pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracy i odznaczenie naszej brygady Brązową Odznaką Brygady Dobrej Roboty.”

Najstarszym członkiem brygady jest Józef Pawłowicz, który ma 47 lat życia i pracuje już 21 lat w naszym zakładzie.

Po pracy Józef Pawłowicz chętnie zajmuje się majsterkowaniem, pomaga również w pracach domowych żonie: robi zakupy, pranie i przyrządza posiłki. Specjalnością domu są salatkę, z których najlepiej przypada do smaku brygadziście sałatka śledziowa.

Brygada liczy łącznie osiem osób. Oprócz Ireneusza Nawackiego należą do brygady: Michał Kwaśniewski, Jerzy Kuriata, Józef Szalek, Jerzy Jankiewicz, Eugeniusz Miksa, Józef Duda i Józef Pawłowicz.

W roku 1976 brygada Ireneusza Nawackiego chce lepiej pracować niż w latach poprzednich. Z najważniejszych robót jakie ją czekają, wymienić należy wymianę rozdzielnic przy nowych suszarkach.

Marian Kotlarek

Część brygady Ireneusza Nawackiego. Od lewej: brygadzieta, Jerzy Kuriata, Józef Szalek i Michał Kwaśniewski. Fot. Z. Adamski



Jeszcze jeden wypadek u schyłku starego roku

Wypadek przy pracy, który miał miejsce już prawie u schyłku roku 1975, w Dziale Transportu, bo 29 grudnia, a któremu uległ maszynista ładowarki Tadeusz Wójtowicz, można nazwać wypadkiem „na gładkiej drodze”...

W tym dniu Tadeusz Wójtowicz w hali rębalni obok basenów, prowadził ciągnik i w pewnym momencie zauważył silne iskrzenie w okolicy rozrusznika.

Ponieważ chciał jak najszybciej dalszemu iskrzeniu zapobiec, zeskończył szybko z ciągnika, nie stając na stopniu, ale wprost na posadzkę. Po tym skoku poczuł silny ból w stopie i jak się okazało: pękła mu kość śródstopia i zwichnął nogę.

Po odwiezieniu Tadeusza Wójtowicza do szpitala, założono mu gips na nogę. Nie będzie pracował ponad miesiąc czasu. Jest takie mądre powiedzenie: „Śpiesz się powoli”.

Oznacza ono że nawet śpiesząc się, trzeba zawsze uważać na to, co się robi.

Bronisław Rajo

Wykonanie planu w grudniu i w roku 1975

W grudniu ub. r. przedterminowo wykonaliśmy zadania pięcioletnie, ale niestety nie we wszystkich wskaźnikach wykonaliśmy zadania planowe ostatniego miesiąca.

Wytwórnia Celulozy plan ilościowy wykonała tylko w 99,3 proc., zaliczając do I gatunku całą produkcję, przy wskaźniku planowanym 98 proc. Wytwórnia Włókien Celulozowych wykonała zadania ilościowe w 102,2 proc., ale do I gatunku zaliczyła tylko 94,2 proc. produkcji, przy wskaźniku 95 proc.

Oddział Elany uporał się planem produkcji ilościowej, wykonując 103,5 proc. zadań miesięcznych ale było w tym tylko 91,8 proc. produkcji I gatunku, przy wskaźniku 95 proc.

Oddział Włókien Elastycznych plan ilościowy wykonała tylko w 67,7 proc. a włókna I gatunku wyprodukowała 56,5 proc. przy wskaźniku 60 proc.

Plan wartości sprzedaży wyrobów i usług w cenach zbytu w grudniu wykonany został w 101,5 proc., a plan wartościowy produkcji towarowej w cenach zbytu w 100,6 proc.

Za cały rok 1975 Wytwórnia Celulozy wykonała plan ilościowy w 101,5 proc. przy zaliczeniu 98,7 proc. produkcji do I gatunku, podczas kiedy wskaźnik planowany wynosił 98 proc.

Wytwórnia Włókien Celulozowych wykonała plan ilościowy w 100,9 proc. i zaliczyła 95,2 proc. włókna do I gatunku, przy wskaźniku 95,6 proc.

Żadne nadzwyczajne przyspieszenia, takie jak próbował zastosować Tadeusz Wójtowicz nie są potrzebne, gdyż z reguły nie przyczyniają się one do osiągnięcia lepszych wyników, a w zaskakująco zawsze noszą niebezpieczeństwo wypadku. Czasem udaje się, częściej sprawa kończy się żałośnie.

Omiając stopień i skacząc z ciągnika wprost na posadzkę, Tadeusz Wójtowicz niewiele przyspieszył swoją drogę do iskrzącego rozrusznika. Takie ułamki sekundy nie nie poprawiają w sytuacji, jaka się wytworzyła przy ciągniku, natomiast skutki skoku, co można było przewidzieć, były fatalne.

Nie upraszczajcie sobie pracy, nie wprowadzajcie własnych, rzekomo lepszych czy szybszych metod!

Pracujcie rozsądnie, zawsze zgodnie z przepisami bezpieczeństwa pracy, unikajcie wtedy nieprzewidywalnych niespodzianek, nie będziecie narażeni na wypadek i ból.

Bronisław Rajo

Edmund Adamski

W Oddziale Stacji Kwasów

(Dokończenie ze str. 1)

tu przed wypadkiem, przy dużym nakładzie prac remontowych i konserwacji. Jest to również wynikiem tego, że mamy w znacznym stopniu załogę ustabilizowaną, o długim stażu pracy, dobrze znającą urządzenia i przestrzegającą obowiązujące przepisy bhp. Zwracamy zresztą stale i będziemy uwagę na każde ewentualne uchybienie pracownika w tym zakresie, jak nie założenie okularów ochronnych, nie używanie pasa bezpieczeństwa, rękawic itp. Szczególną troskę w tym zakresie przejawia dozór techniczny, wytworzyła się dobra atmosfera, która sprzyja naszym sukcesom we współzawodnictwie między zmianowym „Fracujemy bez wypadków” i międzyoddziałowym o puchar rywalizacji „Wspólnego Celu”.

Jeden puchar przechodzi zdobyli już na własność, drugi jest w naszym półrocznym posiadaniu, zdobyliśmy również za pracę bez wypadku, trzy brązowe i dwie srebrne plakietki.

Do dużych zaszczytów dla naszego Oddziału jest fakt, że naszemu pracownikowi Marcelowi Mielnikowi przypadła Nagroda Roku 1975, że był on delegatem wojewódzkiej organizacji partyjnej na VII Zjazd, na którym wybrany został zastępca członka Komitetu Centralnego PZPR.

Mamy wielu dobrych pracowników, spośród których chcę jeszcze wymienić z grupy remontowej brygadzieta: Zbigniewa Misztala, Mariana Ozimka, Gerarda Kocwaja i Walerego Pawlukiewicza oraz Stanisława Górczanego społecznego inspektora pracy a z grupy pracowników produkcyjnych: Stanisława Mamrotę, Józefa Nylea, Kazimierza Doroszkę i Teodora Gruszkę.

Pracowników dobrych mamy wie-

lu, trzeba powiedzieć, że na ogół nie mamy żadnych kłopotów z tymi, którzy dłuższy czas już pracują w zakładzie, natomiast są trudności z pracownikami nowo przyjmowanymi.

Mamy z nimi wiele pracy w okresie adaptacji a potem najczęściej odchodzą z zakładu, jest również i tak, że musimy ich zwalniać za złą pracę, względnie za brak dyscypliny.

Niedawno pożegnaliśmy się z Wiesławem Gruszczyńskim, który zbyt często był nieobecny w pracy.

Miał w roku 1975 Oddział Stacji Kwasów również trudności, jak brak wagonów dla transportu soli glauberzkiej, brak odbiorców na sól, szczególnie na początku roku, ciągle brak kadrowy.

Z tymi trudnościami Oddział Stacji Kwasów poradził sobie w roku 1975. Co przyniesie rok 1976?

Konieczne jest przeprowadzenie remontu posadki w magazynie soli guberskiej i w piwnicy, wykonanie wiaty nad torami w miejscach rozładunku soli i kwasu starkowego dla zabezpieczenia ludzi przed opadami atmosferycznymi.

Jeszcze przed okresem letnim należy się spodziewać oddania do eksploatacji przez Służbę Głównego Mechanika dwóch krystalizatorów.

Marzeniem kierownika Andrzeja Si muchina jest otrzymanie nowego urządzenia do krystalizacji i kalcytacji soli glauberzkiej. Praca załogi Oddziału stała by się łatwiejsza, a produkcja ekonomiczniejsza.

Myszę — że wszystkim trudnym zadaniem roku 1976 jesteśmy w stanie sprostać, pracując coraz lepiej i ofiarniej — powiedział nam na zakończenie Andrzej Si muchin.

Zbigniew Adamski

Oddziału Elany 12 pkt., 22. stołówka Oddziału Włókien Elastycznych 10 pkt.

Jak wynika z ilości punktów zdobytych przez poszczególne stołówki, konkurencja była wyrównana, chociaż na pewno najlepszą jest stołówka Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji i na pewno — niestety bardzo odbiegając od ogólnego poziomu trzy ostatnie we współzawodnictwie.

A że czas nie stoi w miejscu, postanowiono wprowadzić w najbliższym czasie pewne zmiany w regulaminie tego współzawodnictwa, o czym napiszemy wkrótce.

Zygmunt Arski

Stołówka SOWI najlepsza

(Dokończenie ze str. 1)

zy, stolarni, Wydziału Elektrycznego i Wodno Chemicznego po 18,5 pkt., 9-14 stołówki: Wydziału Mechanicznego, Remontów, Oddziału Belowaczej, Regeneracji Ługu, Działu Socjalnego i Laboratorium Analitycznego, po 18 pkt., 15. stołówka Oddziału Alkalizacji — 17 pkt., 16-17. stołówka Laboratorium Badawczego i Wydziału Pomiarów i Automatyki po 16,5 pkt., 18. stołówka warsztatu ołowiarzkiego — 15 pkt., 19. stołówka Strazy Pożarnej 14 pkt., 20. stołówka Działu Transportu 12,5 pkt., 21. stołówka



Zimowy pejzaż zakładowy

Fot. Z. Adamski

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

swoich oddziałów, minęło jeszcze więcej czasu.

I jak tu winić pracownika za spóźnienie, skoro wstał wcześniej a spóźnienie do pracy nastąpiło wyłącznie z winy nieregularnej jazdy autobusów MPK

Jestem przekonana, że niektórzy kierowcy MPK robią sobie z nas czas sem drwinki.

Powtórzyło się to już kilka razy. Kiedy wychodzimy wieczorem z zakładu, autobus linii 3 stoi z boku. Czekamy więc kiedy dojedzie na przystanek.

Kiedy zbliża się czas odjazdu, podjeżdża, zwalnia i następnie normalnie dodaje gazu i tylko mruga światłami na pożegnanie. Kierowca nawet nie raczy otworzyć drzwi i powiedzieć co jest, dlaczego odjeżdża?

Czas najwyższy aby wszyscy kierowcy zaczęli nas szanować, jako pasażerów. Pracownica Elany.—

Na rondzie niebezpiecznie

— „Na każdym rondzie obowiązują ruch jednokierunkowy. Niestety nie przestrzega się tej podstawowej zasady ruchu drogowego na naszym rondzie, przy ul. K. Miarki przed portiernią nr 2.

Dzieje się tak między innymi dlatego, ponieważ znak umieszczony przy dojeździe do zakładu, na stojaku z propagandą wizualną, nie jest dobrze umieszczony i niezbyt jednoznacznie wskazuje kierunek ruchu. Ale są zapewne jeszcze inne powody.

Kiedy budowaliśmy nasze rondo końcowy przystanek autobusowy znajdował się naprzeciw stołówki, obecnie autobusy stoją na rondzie i bardzo często tarasują drogę, wskutek czego kierowcy pojazdów samochodowych przyjeżdżający do zakładu, mając utrudniony wjazd, skracają sobie drogę i stąd bierze się bardzo niebezpieczny ruch dwukierunkowy, na wąskich przejazdach rondem.

Podobno był już wypadek z tego powodu. Aby uniknąć następnych, należałoby:

— należycie umieścić znak o jednokierunkowym ruchu na rondzie,

— ustalić właściwy sposób zatrzymywania się autobusów na końcowym przystanku przy portierni nr 2, aby nie tarasowały one przejazdów samochodom wokół ronda.

Zygmunt Arski. —

Co nam się podoba

— „Nie tylko z ciekawego artykułu Andrzeja Grzelaka „Co się nam podoba”, z numeru 1 „Wspólnego Celu” dowiedziałam się, że pracownicy naszego zakładu rzadko chodzą do teatru. Jest to bowiem również tak zwana publiczną tajemnicą.

Jest w tym jednak również niewątpliwie winą Komisji Kulturalno-Oświatowej Rady Zakładowej, która idąc po linii najmniejszego oporu, funduje nam przeważnie tylko bilety na imprezy estradowe i na operetki.

Aby popularyzować działalność teatru, i nawiązać z nim stałą łączność, która wyszłaby na korzyść obu stronom, warto by powołać przy tej Komisji Koło Przyjaciół Teatru. Działalność takich Kół znana jest z pracy w wielu zakładach. Jest to wdzieczna rola dla popularyzacji dobrej, pożytecznej i potrzebnej działalności teatralnej. Bywalec. —

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Teresy Ordynowskiej.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Wiesława Bartkowiaka.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Johanna Tiefertę.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Władysława Uwiaka.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 287 wystawioną dla Bronisława Kowalskiego.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr a książeczek odzieżowych do Działu Zaopatrzenia.

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 4923 wystawioną dla Johanna Tiefertę.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5228 wystawioną dla Aliny Podołki.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 2119 wystawioną dla Konstantego Kowalewskiego.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Antoniego Malinowskiego.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Edwarda Szabata.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5147 wystawioną dla Krzysztofa Frankowskiego.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzecki, Andrzej Grzelak, mgr Maria Kolaszńska, Roman Małeck, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

NASI KORESPONDENCI PISZA

Przypominamy raz jeszcze, że w tej rubryce prowadzimy nieustający konkurs na najlepszą korespondencję miesiąca.

Pierwszeństwo do nagrody mają krytyczne notatki, dotyczące spraw oddziałów produkcyjnych, a więc: wydajności pracy, oszczędności surowców i materiałów, organizacji pracy itp.

Nagrodą będzie bon książkowy, względnie bilet do teatru, niezależnie od honorarium, które otrzymują wszyscy autorzy notatek zamieszczonych w tej rubryce.

Już w następnym numerze podamy, która notatka otrzyma nagrodę STY CZNIA 1976 r.

Bezużytecznie?

— „Już od dwóch lat stoi bezczynnie urządzenie za 80.000 zł do posypywania piaskiem oblodzonych jezdni.

Chociaż urządzenie to nakryte jest plandeką, ale i tak obawiam się o jego stan obecny, niszczy się w bezczynności, gdyż nie jest konserwowane.

W dodatku podobno nie ma nadziei na wykorzystanie, gdyż potrzeba by do tego wyłaczyć z ruchu jeden z dużych samochodów skrzyniowych star 28, podczas gdy funkcję tę spełnia obecnie mniejszym kosztem piaskarka ciągnikowa.

Moje pytania zmierzają do wyjaśnienia dlaczego zakupiono drogie urządzenie, skoro nie ma nadziei na jego użytkowanie, oraz jaki będzie jego dalszy los? Adam Zieliński.

ZE ZWIĄZKOWEJ KAMPANII SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ

Żywa dyskusja na zebraniu grupy

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym naszej grupy związkowej rozwinęła się dość niespodziewanie bardzo ożywiona dyskusja.

Niespodziewanie dlatego, że dotychczas udział Kierownika w zebraniach nie sprzyjał rozwijaniu krytyki. Wiedzieliśmy powszechnie, że każde słowo wypowiedziane przeciw Kierownikowi, w tej obecności może pociągnąć za sobą złe konsekwencje. Lepiej więc było milczeć a najlepiej „kazać”.

A że tym razem Kierownik ów, jak to się mówi u nas „nie obsługiwał” naszego zebrania, dyskusja się ożywiła.

Właśnie niedługo, trzech pracowników naszego działu, korzystając z przysługujących im praw, chcą odejść na zasłużony odpoczynek.

Z jakimi reakcjami spotkali się ci bądź co bądź zasłużeni dla zakładu ludzie?

Nikt się nie martwi, że odchodzą, chociaż mogli jeszcze pracować, nikt z nimi na ten temat nie rozmawia, ale z miejsca zaczynają się trudności z udzieleniem urlopów, tak, jak sobie zaplanowali.

Na ich miejsce werbuje się ludzi nie przygotowanych zawodowo do tych czynności, jakie oni wykonywali, ale z miejsca proponuje się ósme grupy, na które odchodzący, zasłużeni pracownicy musieli zapracować.

latami nienagannej pracy, kursami i egzaminami kwalifikacyjnymi.

Zresztą nie jest to nowość w praktyce kadrowej tego działu, gdzie ktoś „kto się podobal” mógł nawet dostać z miejsca uposażenie o dwie grupy wyższe, niż się teoretycznie na-leżało.

O tych właśnie drażliwych sprawach była mowa na zebraniu grupy związkowej w naszym dziale, dlatego też Przewodniczący Rady Oddziałowej podsumowując, stwierdził, że nie spodziewał się takiej dyskusji, mając na uwadze poprzednie zebrania, w których uczestniczył.

Nikt nie mówi aby nie przyspieszyć awansu, kiedy pracownik na to zasługuje, aby nie umożliwić uzyskania dobrego zarobku ludziom młodym. Ale we wszystkich tych sprawach muszą być zachowane pewne ogólne słuszne zasady, które nie psują stosunków międzyludzkich, nie powodują niezadowolenia jednej lub drugiej strony, a które nazywamy po prostu właściwą polityką kadrową.

Ludziom trzeba wiele spraw tłumaczyć, trzeba z nimi rozmawiać, a wysłuchując ich głosu, trzeba wyciągać właściwe wnioski.

Jest objawem optymistycznym, że po dyskusji na zebraniu grupy związkowej, nastąpiły pewne zmiany na lepsze w pociąganiach Kierownictwa Działu, właśnie w sprawach krytykowanych. Zenon Bliski

Bali się krytyki?

12 stycznia br. odbyło się jedno z zebrani sprawozdawczo-wyborczych grupy związkowej w Oddziale Re regeneracji Ługu.

Niestety, nie przybyli na to zebranie, ci, którzy mieli złożyć sprawozdanie z działalności w minionej kadencji: mąż zaufania i jego zastępca. O godzinie czternastej, zaraz po u-

kończeniu pracy, zamiast na zebranie udali się do domu.

A że grupa słabo pracowała, należy przypuszczać, że niewiele mieli do powiedzenia a być może nie mieli też ochoty na wysłuchanie uwag krytycznych pod swoim adresem. Ale zebranie mimo tych trudności odbyło się. Należy życzyć grupie i wybranym, aby nowy aktyw w Oddziale Re regeneracji Ługu pracował lepiej w nowej kadencji! Kazimierz Osiecki

Po KSR

(Dokończenie ze str. 1)

nej bielonej, poprzez przystosowanie dodatkowego ciągu do tej produkcji, intensyfikacja produkcji w Oddziale Elany przez rozbudowę Oddziału, i zwiększenie produkcji dylany ko sztem elany — standard oraz zwiększenie produkcji włókien elastycznych, wprowadzenie procesu regeneracji DMF co powinno przynieść zmniejszenie kosztów wytwarzania.

Planujemy również w roku 1976 eksport tetry blysk i włókna elastycz-

nego wartości około 500.000 zł dewizo wych.

W roku 1975 zrealizowany został sze roki plan poprawy funduszu płac, który objął znaczną część załogi zakładu, w wyniku czego uzyskano wzrost średnich płac o 9,8%.

Było to możliwe dzięki wzrostowi wydajności pracy i przyrostowi sprze ży.

W planie na rok 1976 zakłada się dalszy 4-procentowy wzrost średnich płac, który uzależniony jest jednak od utrzymania prawidłowych relacji ekonomicznych.

Stefan Karski

W grudniu 9 wypadków

W ostatnim miesiącu ubiegłego roku, miało miejsce w naszym zakładzie aż dziewięć wypadków przy pra cy, o dwa więcej niż w grudniu 1974 roku.

Aż trzy wypadki wydarzyły się w Dziale Transportu, po jednym: w Wy dziale Remontowym, Wydziale „El”, Dziale Socjalnym, Oddziale Belowaczek, Oddziale Przygotowań Wiskozy i Samodzielnym Oddziale Wyko nawstwa Inwestycji.

Największym, nieprzyjemnym za skoczeniem, jest wypadek w Oddziale Belowaczek, którego załoga wyda wała się, zabezpieczyła się raz na zawsze przed takimi niespodziankami, pracując długi okres czasu bez wypadków i święcąc triumfy we współzawodnictwie o puchar przechodni na szej gazety.

Doświadczenia lat ubiegłych wskazywały, że w grudniu trzeba szczególnie uważać na bezpieczeństwo, gdyż jest to miesiąc przeważnie obfity w wypadki. Szczególnie niebezpieczny jest tu tak zwany okres świąteczny, w którym ludzie bardzo często w pracy myślą o sprawach domowych, o przyjemnościach, które ich czekają i ma to nieraz bardzo ujemne skutki.

Dlatego można powiedzieć, że znając te doświadczenia, nie zmobilizowaliśmy się odpowiednio, w grudniu 1976 roku. Po prostu nadzór za mało przestrzegał, a pracownicy byli za mało ostrożni.

Zamiast więc wykorzystać grudzień na znaczną poprawę wyników całego roku, zdobyliśmy się jedynie na zmniejszenie ilości wypadków w roku 1975, w porównaniu z rokiem 1974, o jeden wypadek!

Stanisław Borzęcki

Za wybitną poprawę warunków bhp nasz Zakład kilkakrotnie otrzymywał puchary Związku Zawodowego Chemików. Na zdjęciu jedna z tych uroczystości. Od prawej: Zbigniew Jagodziński (obecnie przewodniczący WRZZ we Wrocławiu), Ireneusz Górski, dyr. Stanisław Bogusz i Stanisław Dojnikowski — Społeczny Zakładowy Inspektor Pracy, z którym wywiad drukujemy niżej. Fot. archiwum



O działalności Komisji Ochrony Pracy w kończącej się kadencji związkowej mówi Stanisław Dojnikowski

Stanisław Dojnikowski pracuje w Oddziale Przygotowań Wiskozy, jako magazynier dwusiarczku węgla. W ostatniej kampanii związkowej wybrany został zakładowym społecznym inspektorem pracy.

Zakładowy inspektor pracy każdorazowo jest również przewodniczącym Komisji Ochrony Pracy, jednej z komisji strukturalnych Rady Zakładowej. O pracy tej komisji w kończącej się kadencji rozmawialiśmy właśnie ze Stanisławem Dojnikowskim.

— JAKIMI SPRAWAMI ZAJMOWAŁA SIĘ KOMISJA OCHRONY PRACY

— Podstawowym zadaniem komisji jest działalność, zmierzająca do stałej poprawy warunków pracy, ze szczególnym uwzględnieniem stanowisk, na których występują szkodliwe opary gazów toksycznych, bądź też znaczne nasilenie hałasu. Stąd na szczeblu komisji zajmowała się między innymi takimi sprawami jak: kontrola realizacji zakładowego planu poprawy warunków bhp, omawianie przyczyn i skutków wypadków przy pracy oraz zachorowań na choroby zawodowe, wiele miejsca poświęciliśmy na prawidłowe przygotowanie, przeprowadzenie a następnie omówienie, wyników wiosennego społecznego przeglądu stanowisk pracy.

Na swoich posiedzeniach nasza komisja omawiała sprawy związane z ochroną zdrowia kobiet i młodocianych, jak również przebieg szkolenia z zakresu bhp.

W zależności od omawianego zagadnienia, w posiedzeniach komisji brali udział kierownicy poszczególnych komórek organizacyjnych, wspólnie z nimi rozpatrywane były m. in. takie sprawy jak: przygotowanie taboru sa mochodowego i kolejowego na okres jesienno-zimowy, zaopatrzenie pracowników w odpowiednią odzież roboczą i ochronną, zapewnienie załóżde wystarczającej ilości napojów chłodzących, przebieg realizacji projektów racjonalizatorskich o tematyce bhp itp.

Również na posiedzeniach, komisja oceniała zaangażowanie poszczególnych kierowników w sprawy bhp.

Dobry aktyw - dobra grupa związkowa

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym grupy związkowej w Oddziale Stacji Kwasów zaproponowano: wybieramy raz jeszcze aktyw grupy w tym samym składzie. Pracowali dobrze, niech pracują tak nadal...

To bardzo przyjemnie usłyszeć o swojej pracy społecznej taką opinię.

W wirze dnia codziennego, nie zawsze stać nas na ciepłe słowa, nie zawsze za swój trud otrzymują je działacze związkowi.

To dobrze, że spotkał się z taką oceną aktyw grupy, której mężem zaufania jest Gerard Kocwaj.

Gerard, znany był kiedyś w zakładzie przede wszystkim jako dobry pilkarz zakładowego klubu, taki, który nigdy nie miał złego dnia, nigdy nie zaniedbywał się w treningach i kiedy nawet był już nieco starszy wiekiem jak na piłkarza, zawsze mógł być stawiany za wzór młodzieży.

Tak jak kiedyś na boisku, tak dzisiaj w pracy zawodowej i społecznej Gerard Kocwaj daje dobry przykład, jest dobrym pracownikiem i mężem zaufania, dbającym o swój Oddział i grupę. Ma przy tym swoje niezwykle humanitarne hobby: jest krwio-

Najwyższą ocenę pod tym względem otrzymał Stanisław Borzęcki kierownik Wydziału Budowlano-Antykorozyjnego.

— JAKIE SĄ WYNIKI PRACY KOMISJI?

— W naszym zakładzie robi się wszystko co możliwe, aby stale poprawiały się warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Świadczą o tym uzyskiwane efekty. Zmniejsza się systematycznie ilość wypadków przy pracy, wydaje się także coraz mniej zaleceń.

W pierwszym roku mojej działalności wydałem jako zakładowy inspektor pracy 110 zaleceń kierownikom, wykonania różnych prac w zakresie bhp.

W roku 1975 liczba zaleceń ograniczyła się tylko do 78.

Oczywiście są jeszcze sprawy wymagające załatwienia i uregulowania. Na przykład brakujące ostatnio w magazynie odzieży roboczej i ochronnej w potrzebnych wymiarach i asortymentach, nie ma ostatnio okularów i rękawic ochronnych. Mimo wyraźnych zakazów pracownicy Wytwórni Włókien Celulozowych otrzymują bieleżną pól elastyczną lub elastyczną za miast bawełnianą.

Przeprowadzona przez naszą komisję kontrola wykazała, że rzemieślnicy często używają nieodpowiednich narzędzi, chociaż na ten cel wydaje się wiele pieniędzy. W przyszłości na leży również wprowadzić pewne zmiany w szkoleniu z zakresu bhp, u nowocześniejąc jego metody i środki.

— KTO WYROZNIŁ SIĘ W PRACY KOMISJI?

— Komisja Ochrony Pracy składa się z 17 osób, w jej skład wchodzi oprócz oddziałowych społecznych inspektorów pracy: dyrektor do spraw technicznych, kierownik przychodni przyzakładowej, kierownik działu BHP, wiceprzewodniczący rady zakładowej oraz przedstawiciele KZ PZPR i ZZ ZMS.

Do najaktywniejszych w pracy zaliczam: Stanisława Seja, Władysława Kaczmarka, Edwarda Filipiaka i Wojciecha Fronczaka.

Rozmawiała Jadwiga Trzeciakowa

ROMANTOSCI NIE DO CIŃKI

GORZEJ OD PRZECIĘTNEGO

W numerze 1 „Wspólnego Celu” w rubryce „Statystyczny Polak” podaliśmy, że przeciętny Polak zwolnienia lekarskie wylacza z pracy na dwa tygodnie w roku. Zadawaliśmy też wtedy pytanie, jak jest w naszym zakładzie?

Na ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego dowiedzieliśmy się, że absencja w naszym zakładzie (nie tylko chorobowa) jest znacznie wyższa, gdyż w I półroczu 1975 roku na jednego zatrudnionego wynosiła 9 dni a w II półroczu nieco więcej niż 8 dni!

Tak więc przeciętny „Celwiskoziak” był nieobecny w pracy w roku 1975 nieco nawet więcej niż 17 dni!

To dużo!

JF.

SPRAWKI SPOD KARAFKI

Piękne hasło: razem w pracy razem w popijawie, realizowali 9 stycznia br. trzech pracownicy Oddziału Włókien Elastycznych: Bogumił Chamielec, Andrzej Karasiewicz i Roman Gołąb, z tym, że zaczęli od popijawy a chcieli skończyć na wspólnej pracy, co się im nie udało.

Kiedy całą trójką zjawili się w stanie nietrzeźwym dziesięć minut przed czternastą na portierni, zostali przez Straż Przemysłową skierowani do domu.

Przypuszczalnie poszli jeszcze „poprawić”!

OPOWIĄSTKI SPOD CIEMNEJ GWIAZDKI

Marian Banaczkowski pracownik Oddziału Stacji Kwasów, w feralnym dniu trzynastego stycznia br., już o godzinie 7.10 był w stanie nietrzeźwym w pracy, wskutek czego Kierownik Oddziału prosił Straż Przemysłową o interwencję i „oddelegowanie nietrzeźwego” pracownika do domu. Tak się też stało.

Czy przyszedł do pracy nietrzeźwy, czy się w pracy „zaperfumował”? — oto jest pytanie. Edm.

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

Mamy wiele pięknych pijalni — stołówek w naszym zakładzie i stwierdziliśmy niedawno, że w wielu z nich jest ciemno...

Po prostu brak żarówek w lampach stołowych Administracji, Oddziału Wiskozy, Wydziału Mechanicznego, Laboratorium Badawczego, Alkalizacji i Wydziału „El”...

Sprawa drobna a złości.

Nie ma bowiem tego, kto by się upomniął o założenie potrzebnych żarówek u dyżurnych elektryków.

Myślę, że więcej troski o te sprawy powinny wykazywać same pracownice stołówek, gdyż stołówka ładna i estetyczna, to przede wszystkim stołówka JASNA!

Ad.

STATYSTYCZNY POLAK

Przeciętny Polak lubi podróżować, często zresztą ma służbowe wyjazdy, więc w ciągu roku przejeżdża pociągami około 1.200 km i niewiele mniej transportem samochodowym. Za granicę wypuszcza się raz na trzy lata.

Przeważnie interesuje się sportem i co najmniej raz w roku ogląda jakieś zawody, najczęściej mecz piłki nożnej.

Oczywiście marzy o „czterech kółkach”, oszczędza zatem i ma na księżecze około 4.200 zł. Długo jeszcze musi na samochód czekać, aby więc ten okres skrócić, 2-3 razy w miesiącu próbuje szczęścia w toto-lotce. KIC

POCZTÓWKA „ZE SŁOŃCEM”

— „Serdeczne pozdrowienia dla Redakcji z Ustrzyk Dolnych zasyłają uczestnicy Ogólnopolskich Zawodów Skibowych Zakładowej Sekcji TKKF.”

OD REDAKCJI

Przypominamy, że poczynając od pierwszego kwartału br. nagradzać będziemy bonami książkowymi z nadawanych do nas: kartkę z najmniej znanej miejscowości, kartkę o najdawniejszej treści i kartkę z najciekawszymi wiadomościami.

Dlatego prosimy: piszcie do nas z wczasów, delegacji i innych wyjazdów służbowych i pozasłużbowych! Czekają na was bony książkowe!



Jacek Niecierpliw

wiadomości Sportowe



● Mistrzostwa okręgu juniorów ● Pierwszy krok

W dniach 10 i 11 stycznia br. odbyły się w sali MDK indywidualne mistrzostwa juniorów grupy A Dolnego Śląska, w których startowało 68 zawodników z 7 klubów.

W poszczególnych wagach tytuły mistrzów dolnego Śląska zdobyli: w wadze 48 kg — Pakuszewski LZS Strzelin, 52 kg — Fieta Pafawag Wrocław, 57 kg — Krupa Zagłębie Wałbrzych, 62 kg — Kałużny Pafawag Wrocław, 68 kg — Zapotoczny Pafawag Wrocław, 74 kg — Krupa Pafawag Wrocław, 82 kg — Podlewski — Pafawag Wrocław, 90 kg — Aleks Pafawag Wrocław, 100 kg — Kurzaj Pafawag Wrocław, powyżej 100 kg — Mirosław Ziótkowski MZKS Jelenia Góra.

Tytuły wicemistrzów Dolnego Śląska zdobyli następujący zawodnicy MZKS Jelenia Góra: Lechosław Wiczorkiewicz w wadze 62 kg, Mirosław

Wiczorkiewicz w wadze 74 kg, Zdzisław Biernat w wadze 90 kg a miejsca trzecie: Marek Maryszczak w wadze 100 kg i Marek Ziótkowski w wadze 90 kg.

W punktacji drużynowej zwyciężył Pafawag Wrocław 89,5 pkt. przed Zagłębiem Wałbrzych 68,75 pkt., MZKS Jelenia Góra 61,5 pkt., LZS Strzelin 29,5 pkt., LZS Jelenia Góra 24,5 pkt., Bielawianka 17,5 pkt. i Victorią Baryt 12 pkt.

7 stycznia br. odbył się pierwszy krok zapasniczy szkółki MZKS w Cieplicach.

W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: 30 kg — Sabat, 32 kg — Janicki, 36 kg — Użałowicz, 40 kg — Boczuła, 44 kg — Malczewski, 48 kg — Gąca, 52 kg — Kuczer, 56 kg — Aniczewski, 60 kg — Gębura, 65 kg — Kochanowski, 70 kg — Mielniczek. Marian Kot

◆ Przed nowym sezonem ◆ Grand Prix-1976 dla A. Łabusa



Sekcja kolarska MZKS Jelenia Góra prowadzi działalność sportową również w Lwówku Śląskim i Nowogrodzku.

W Lwówku zajęcia z juniorami i młodzikami prowadzi zawodnik sekcji Jacek Szczurek, w Nowogrodzku nauczyciel gminnej szkoły zbiorczej, instruktor Edward Szczurbiel prowadzi zajęcia z młodzikami, uczniami szkoły. Najzdolniejsi młodzi kolarze

z Lwówka i Nowogrodzka otoczeni zostaną następnie specjalną opieką klubu i zasilą sekcję.

Treningi w obydwu miejscowościach nadzoruje trener Janusz Maceluch.

Kolarze MZKS Jelenia Góra przygotowują się do nowego sezonu. Do najlepszych, na których w nowym sezonie się liczy, zaliczyć należy w poszczególnych kategoriach:

seniorzy — Andrzej Łabus, Andrzej Kisiel, Krzysztof Filipiak, Włodzisław Bartyzel, Jacek Szczurek, Waldemar Twardziński.

juniorzy: Stanisław Leśko, Marian Olejnik, Stanisław Adamowicz, Andrzej Karasiński (przewodzą w zajęciach ma Wojciech Łabus, który przygotowuje się do egzaminu maturalnego),

młodzicy: Kazimierz Łatawiec, Zbigniew Borotko, Krzysztof Kilanowski, Lucjan Leśko, Andrzej Szczurbiński.

Jak co roku również w 1976 Jelenia Góra będzie terenem wielu ciekawych imprez kolarskich. Oto najważniejsze z nich:

15 lutego — mistrzostwa przełajowe Dolnego Śląska we wszystkich trzech kategoriach, 22 lutego — strefowe eliminacje przełajowe juniorów do mistrzostw Polski, 29 lutego — mistrzostwa

stwa przełajowe Polski seniorów i juniorów, 7 marca — mistrzostwa Euro py przełajowe juniorów, 2 maja — kryterium uliczne o Memoriał K. Go dlewskiego, 16-20 czerwca — pięcioletni etapowy szosowy wyścig juniorów o puchar „Nowin Jeleniogórskich”, lipiec — pięcioletni etapowy międzynarodowy wyścig o Puchar Karkonoszy, wrzesień — kryterium uliczne o puchar Dyrektora OSTiW, wrzesień — „Mały Puchar Karkonoszy” — cztero etapowy wyścig dla młodzieży niezrzeszonej, grudzień — „Grand Prix” — przełaj kolarskie.

Andrzej Łabus został zwycięzcą w łącznej punktacji wyścigów przełajowych Grand Prix Jeleniej Góry na rok 1976. W poprzednich latach zwyciężali: 1973 r. Jakubowski Bug Wyszków, 1974 — Polewiak Gryf Szczecin, 1975 — Prill Neptun Gdańsk.

Również w klasyfikacji drużynowej zwycięstwo przypadło w tym roku kolarzom MZKS którzy zdobyli największą łączną ilość 180 pkt. przed Karoliną Jaworzyną Śląską 104 pkt. i Flotą Gdynia 89 pkt.

A oto pierwsza dziesiątka w klasyfikacji indywidualnej Grand Prix Jeleniej Góry 1976: 1. Łabus MZKS Jelenia Góra — 72 pkt., 2. Fiepa Flota Gdynia 65 pkt., 3. Prill Neptun Gdańsk — 57 pkt., 4. Weryk Arkonia Szczecin — 45 pkt., 5. Jaroszewski Żyrardowianka 41 pkt., 6. Paluch Gryf Szczecin 41 pkt., 7. Cielecki Karolina Jaworzyna Śląska — 40 pkt., 8. Iłski LKS Czernica 40 pkt., 9. Czajka Korona Kielce — 34 pkt., 10. Łakomski Legia Warszawa — 33 pkt. Z pozostałych zawodników MZKS Filipiak zajął miejsce 19, a Kisiel 21.

Michał Klonowicz



Andrzej Łabus

Nie udało się jeszcze awansu do ligi wojewódzkiej piłkarzom „Karkonoszy” również w sezonie 1960/61, chociaż jak pisał w numerze 13 (156) z lipca 1961 r. „Wspólny Cel”: „...a szczęście było tak blisko...”

W ostatniej kolejce rozgrywek, prowadzonych systemem jesień — wiosna, przy udziale 13 zespołów, miała dopiero zapisać ostateczną decyzję, kto zostanie mistrzem klasy „A” i automatycznie awansuje: legnicki Dziewiarz czy jeleniogórskie Karkonosze?

Po jedenastu bowiem kolejkach, obie te drużyny miały po 37 pkt.

Karkonosze rozgrywały ostatni mecz na wyjeździe z Włóknierzem w Głuszyca, drużyną ze środka tabeli, Dziewiarz za przeciwnika miał AKS ze Strzegomia jedną ze słabszych drużyn klasy A.

Jak się zakończyło to współzawodnictwo?

Posłuchajmy co napisał o tym „Wspólny Cel”:

— „Był wśród naszych kibiców optymizm, który liczył, że nie będzie potrzeby trzeciego meczu z Dziewiarzem (w przypadku równej ilości punktów)... Przypuszczali, że AKS Strzegom, który w pierwszej kolejce rozgrywek dostał solidne łanie 1:9, w ostatnim meczu sezonu poderwie się

KARTKI Z HISTORII ZAKŁADOWEGO KLUBU

W roku 1961 „Dziewiarz” był lepszy

... wygra z Dziewiarzem. Historia się powtórzyła i Dziewiarz wygrał 8:0!

Sprawdziły się jednak przypuszczenia, że nie będzie trzeciego meczu... Nasi piłkarze zrobili na zakończenie rozgrywek nieprzyjemną niespodziankę i przegrali z szóstym w tabeli Włóknierzem z Głuszyca 1:2.

Przesądzona została w ten sposób sprawa mistrzowskiego tytułu. Sprawiedliwość stało się zadość. Albowiem Dziewiarz a nie Karkonosze. należy uważać, mimo słabego startu w ub. roku za najlepszą drużynę w grupie. —

A oto ostateczna tabela rozgrywek klasy A sezonu 1960/61:

1. Dziewiarz Legnica 39-93:25, 2. Karkonosze 37-67:32, 3. Piast Legnica 36-67:34, 4. Łużyce Lubań 30-62:33, 5. Górnik Złotyryja 28-58:53, 6. Włóknierz Głuszyca 24-37:50, 7. Garbarnia Chojnów 23-47:57, 8. Górnik — Granica Bogatynia 20-38:62, 9. Sudety Kamienna Góra 19-44:65, 10. AKS Strzegom 19-33:61, 11. BKS Ib Bo-

lesławice 18-44:42, 12. Górnik Gorze 12-22:47, 13. Karolina Jaworzyna Śląska 9-24:33.

W tym sezonie w składzie naszej drużyny występowali: Głogowski, Pawlukiewicz, Mierziński, Dubiński, Idziorek, Rydygier, J. Regner, Maciejny, Rutkowski, Krzeszowski, Chrusciel, Pośpiech, Z. Regner, Zug, Weis, Puchalski.

W prowadzonej przez naszą gazetę klasyfikacji piłkarzy, trzy pierwsze miejsca zajęli: 1. Pawlukiewicz, 2. Weis, 3. Pośpiech.

— „Drugie miejsce piłkarzy w klasie A to sukces — pisał „Wspólny Cel” w lipcu 1961 roku. Należy pamiętać, że grają oni w klasie A dopiero drugi rok, że w obecnym składzie, który cechuje bardzo jeszcze nierówna forma, niewiele moglibyśmy zdziałać w rozgrywkach III ligi.

Nie pozostaje więc nic innego, jak gratulować sukcesu zwycięzcom i zacząć już dziś myśleć poważnie, o nowym sezonie.”

Stanisław Kibic

Gotuj razem z nami

PACZKI WYBOROWE

Do 1/4 litra śmietany lekko zagrzanej, nie przegotowanej, wbić 12 żółtek, dodać 6 małych łyżeczek cukru, 5 dkg drożdży rozmieszanych w odrobinie mleka i wszystko ubić na pianę.

Następnie wsypać pół kg najlepszej pszennej mąki, wlać kieliszek wódki lub spirytusu i dobrze wyrabiać ciasto uważając, aby było wolne, tak jak na kładzione kluski. Gdy pokażą się pęcherzyki, postawić ciasto na go dzinę w cieple, do wyrośnięcia. Gdy wyrosnie wyłożyć na stolnicę posypaną mąką, robić nieduże paczki, nadziewając je konfiturami z wiśni, lub powidłami ze śliwek. następnie zostawić do wyrośnięcia, gdy wyrosną smażyć na gorącym tłuszczu, w szerokim rondlu lub garnku, do którego należy wlać przed smażeniem 1-2 łyżki wody, aby się paczki nie przypalały. Po wyjęciu lukrować lub obypać pudrem.

Z podanej porcji powinno być 50 paczków.

Alina Pasińska



ROZRYWKI WYŚLÓWK

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 35 naszej gazety:

POZIOMO:

sake, seir, proteza, motor, mason, eremista, rabat, raróg, okaryna, jasyr, kot.

PIONOWO:

samuraj, katabas, korelat, deficyt, Samara, Rosario, renegat, pretor.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Ryszard Borowski.

ZNACZENIE, WYRAZÓW:

POZIOMO:

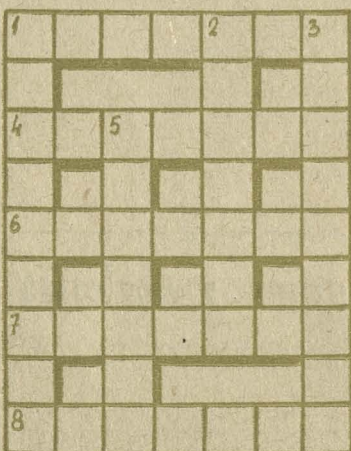
1. pogardliwa nazwa księdza, 4. lek nasenny, 6. pisarz, 7. najeżdźca, 8. kłątwa.

FIONOWO:

1. orszak konny, 2. miasto nad Gan gesem, 3. talerz, 5. naczynie laboratoryjne.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 lutego br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.



Nasz horoskop

Do 20 lutego słońce pozostaje w znaku Wodnika. W starożytnej Chaldei, w okresie tym rozpoczynała się pora deszczowa, stąd też symbolem tego znaku było naczynie na wodę — amfora. Grecy zaś rysowali postać mężczyzny niosącego dzban. Wodnikiem rządzi planeta Saturn.

SKORPION, BYK, KOZIOROŻEC. Nie najlepszy okres dla spraw rodzinnych. Osobom mieszkającym na Za-

Jeżeli jeszcze tego sami nie zauważyliście, to zwracamy Waszą uwagę, że znowu w tym roku wprowadziliśmy pewne zmiany w układzie naszej gazety, które najbardziej widoczne są na pierwszej stronie.

Wprowadziliśmy kilka nowych rubryk, niektóre przesunęliśmy ze strony na stronę i te zmiany będą jeszcze trwały w pierwszym kwartale br.

Ich myślą przewodnią jest, aby „Wspólny Cel” był ciekawszy i lepszy.

Czy się nam to uda? — Oto jest pytanie, na które chcielibyśmy usłyszeć odpowiedź czytelników, chętnie również posłuchamy Waszych propozycji i skorzystamy z Waszych uwag.

Piszcie więc do nas i w tych sprawach, albowiem jak podkreślaliśmy to niejednokrotnie i jak podkreślamy to nadal, chcielibyśmy abyście redagowali gazetę razem z nami.

W związku z tym, chcemy także pokrótkie zapoznać Was z pewnym planem naszej pracy na rok 1976.

bobru nastrój zimowych wieczorów popuścił czasem zimne kaloryfery. Radzimy nie zrażać się uwagami współmałżonka: „ty fajtłapo, nie umiesz załatwić”. Wszystko minie z wiosną.

W pracy należy uważać na plastyk z broda.

WODNIK, WAGA, STRZELEC. W perspektywie mały romans. W związku z tym dbaj o odzież roboczą. Pamiętaj aby wszystkie guziki były pozapinane a odzież kompletna. Twój wygląd osobisty może zaważyć na uczuciach osoby spod znaku Byka. Z gry w tota lotka nic nie wyjdzie. fortunę może ci przynieść tylko loteria fantowa.

Niezależnie od wszelkich tematów bieżących, zawsze aktualnych i tych już wypróbowanych i na stałe przyjętych we „Wspólnym Celu”, chcemy w tym roku więcej niż zawsze

Zamiast felietonu:

Redagujcie gazetę z nami

miejsca poświęcić sprawom humanizacji pracy. To wszystko co będziemy na ten temat pisali, powinno być pomocą we wprowadzeniu w życie w naszym zakładzie, pięknego planu humanizacji pracy, opracowanego w ubiegłym roku, a którego realizacja powinna przyczynić się do tego, aby się nam wszystkim w Cel-

PANNA, LEW, RAK. Miłe przyjęcie towarzyskie w szatni, zakłóci niespodziewane wejście osoby niepowołanej.

Pamiętaj o właściwym planowaniu czasu wolnego. Gwiazdy co prawda niezbyt wyraźnie, mówią o powiększeniu rodziny.

BLIŹNIĘTA, BARAN, RYBY. Szukaj się podróż, może niezbyt daleka, ale pozostawi niezapomniane wrażenia. Najprawdopodobniej otrzymasz bezpłatny przydział na spędzenie jednej nocy w domu w Sosnowcu.

Pamiętaj, że zaczyna się kampania związkowa. Będziesz w niej miał szczęśliwy wybór.

Astrolog Andrzej

wiskozie coraz lepiej żyło i pracowało. Aby zakład, był naszym drugim domem.

Wiemy, bo często do nas o tych sprawach piszecie, że dość jeszcze daleko do tego ideału.

Dlatego, piętnując wszystko co złe w tym zakresie, chwalać co dobre, proponując dobre, wypróbowane już zwyczaje i nawyki w stosunkach międzyludzkich w zakładzie, będziemy się starali, razem z Wami, o wprowadzenie w życie zakładowego planu humanizacji pracy.

Nie obejdziemy się i tutaj bez Waszej współpracy, bez Waszej pomocy.

Prosimy więc sygnalizując nam każdy wypadek naruszenia dobrych stosunków międzyludzkich w zakładzie, podawajcie w swoich listach do redakcji konkretne fakty!

Pomóżcie nam w piętnowaniu wszelkich przejawów złego traktowania człowieka w zakładzie!

Ludwik Stanisławowicz

Ze szkicownika małego Michasia



HASŁO DEKADY:

Wiecej miejsca i czasu dla spraw humanizacji pracy, aby zakład stał się naszym drugim domem.